

Gdynia, 19 lutego 2009 r.

L.dz. MOPS 0717 / 502 /09

**Pan Maciej Wośko**  
**Redaktor Naczelny**  
**Polska Dziennik Bałtycki**  
Polskapresse Oddział Prasa Bałtycka  
ul. Targ Drzewny 9/11  
80-894 Gdańsk

Szanowny Panie Redaktorze,

W związku z publikacją artykułu „Skandal! W Gdyni nie uratowali umierającej...” (wydanie Dziennika Bałtyckiego z dnia 18 lutego 2009 r.), zgodnie z art. 31 ustawy Prawo prasowe, kategorycznie proszę o sprostowanie zamieszczonych w nim nieprawdziwych informacji i ocen, które świadczą o niedostatecznej wiedzy autora na temat rzeczywistego przebiegu sprawy. W rezultacie Czytelnicy otrzymali fałszywy obraz wydarzeń, krzywdzący pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdyni.

Autor już w tytule stawia tezę, którą następnie stara się udowodnić. Bezpodstawnie oskarża pracowników socjalnych o zaniedbanie w ratowaniu osoby umierającej - tymczasem śmierć Pani Haliny K. nastąpiła z przyczyn naturalnych (o czym wspomniano zresztą w treści artykułu).

I tak:

1. cyt: „(...) mimo licznych interwencji administratora budynku, Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Wzgórzu”, niepełnosprawnym kobietom MOPS nie udzielił żadnej pomocy”.  
„Już wiele dni wcześniej pracownica naszej administracji kilka razy dzwoniła do podlegającego MOPS Dzielnicowego Ośrodka Pomocy Społecznej (...) - mówi Jacek Benert, prezes spółdzielni. - Za każdym razem słyszała jednak, że pracownicy MOPS pojawiają się u Haliny K. regularnie, ale nikt nie otwiera drzwi. Po kolejnej interwencji poinformowano naszą pracownicę, aby nie wtrącała się w nie swoje sprawy.”

**Informacje na temat licznych interwencji i kilkakrotnych zgłoszeń są nieprawdziwe.**

Od czasu doraźnej interwencji pracownika socjalnego w formie asysty pracownikom S.M. „Na Wzgórzu” w marcu 2006 r. podczas oczyszczania mieszkania Pani Haliny K., zarówno **rodzina, sąsiedzi, jak i Spółdzielnia nie zgłaszały do DOPS jakichkolwiek niepokojących sygnałów, dotyczących tego środowiska – aż do dnia 20.01.2009r.**, kiedy to administrator skierował telefoniczną prośbę do Kierownika DOPS nr 3 o sprawdzenie sytuacji, po uzyskaniu informacji od krewnej, Pani ....., o braku kontaktu telefonicznego od kilku dni. Krewna ta, w tym samym dniu, prośbę swą

GDYNIA

skierowała również do DOPS (zgłoszenie przyjęto i umówiono się z krewną na wizytę w środowisku w dniu następnym, tj. 21.01.2009r.).

Potwierdzenia nie znajduje również informacja opisana w ostatnim zdaniu wypowiedzi.

2. cyt: „W MOPS zainteresowali się sprawą dopiero wtedy, gdy zainteresowaliśmy u dyrektora ośrodka, szeregowi pracownicy wcześniej zupełnie zlekceważyli tak poważną sytuację”.

*„Przedstawiciele spółdzielni mówią jednak, że nastawienie przedstawicieli MOPS wobec chorych kobiet nawet po tak dramatycznej akcji w ogóle się nie zmieniło.”*

Nie było żadnej interwencji administracji SM u dyrektora MOPS!

Po interwencyjnym porządkowaniu mieszkania Pani Barbary T. i Haliny K. w 2006 roku o sytuacji w tej rodzinie pracownik socjalny powiadomił Centrum Zdrowia Psychicznego przy ul. Traugutta 9 w Gdyni oraz pielęgniarkę środowiskową z Przychodni Lekarskiej „Grabówek”. Po tym wydarzeniu, po powrocie w/w osób ze szpitala, pracownik socjalny kilkakrotnie wizytował środowisko, pozostawiając informacje o możliwości udzielenia wsparcia. Obie Panie odmówiły, ponadto Pani Barbara T. złożyła pisemne oświadczenie o rezygnacji z zaproponowanego wsparcia (oświadczenie znajduje się w aktach DOPS Nr 3).

Natomiast w związku ze zgłoszeniem od krewnej obu pań, w dniu 20.01.2009 r. skierowanym do DOPS, pracownik socjalny podjął działania z policją w następnym dniu (opis w punkcie 3).

3. cyt: „Policję i straż pożarną wezwali /.../ zaniepokojeni przedstawiciele spółdzielni (...)”  
*„To paradoks, że ostatecznie nasz administrator wezwał pomoc do tych kobiet.”*

Policja poproszona została o asystę przy wejściu w środowisko przez pracownika socjalnego w związku z rezygnacją krewnej, Pani ....., z udziału w zaplanowanej wizycie w dniu 21.01.2009r. - wezwano patrol Policji o godz. 9.03, a następnie o godz. 9.05 potwierdzono wyjazd (dane z billingu telefonicznego DOPS Nr 3), natomiast zgłoszenie od administratora Policja przyjęła o godz. 9.20.

Staż pożarna włączona została do akcji na miejscu, kiedy okazało się, że nikt nie otwiera drzwi.

4. cyt: „Policja, straż pożarna i przedstawiciele SM "Na Wzgórzu" wkroczyli do mieszkania 21 stycznia”

Administrator Spółdzielni Mieszkaniowej, Pani ....., poinformowana została telefonicznie w dniu 21.01.2009r. przez Kierownika DOPS Nr 3, Panią ....., o wyjeździe pracowników socjalnych z Policją na interwencję w tej sprawie. Na miejsce Pani administrator przybyła już po ujawnieniu zwłok i nie weszła do pomieszczenia. Po opisanych wydarzeniach, w godzinach popołudniowych, zadzwoniła do Kierownika DOPS Nr 3 z podziękowaniami dla pracowników socjalnych za szybką i sprawną interwencję w środowisku.

5. cyt: „(...) od opiekowania się osobami w trudnej sytuacji życiowej jest MOPS.”

Zgodnie z art. 102 ustawy o pomocy społecznej świadczenia udzielane są za zgodą osoby zainteresowanej lub jej przedstawiciela ustawowego. Nie jest możliwe podjęcie działań ingerujących w sprawy osobiste wbrew woli danej osoby. Losem Pani Barbary T. i Haliny K. interesowała się rodzina zamieszkała w Wejherowie (Pani .....), która była z nimi w regularnym kontakcie.

6. cyt: „Jak się też okazuje, obie kobiety w lokalu przy ul. Zamenhofa wegetowały od trzech lat niczym zwierzęta, w warunkach urągających ludzkiej godności”.

Podczas interwencji przeprowadzonej w 2006 roku w mieszkaniu warunki były rzeczywiście złe (zapchana muszla i wanna, ogólny bałagan). Podczas interwencji w dniu 21.01.2009r. mieszkanie nie było posprzątane, znajdowało się w nim wiele różnych paczek i siatek poustawianych m.in. na regale, fotelach. Pani Barbara T. ubrana była czysto i nie sprawiała wrażenia osoby zaniedbanej. Opis znajdujący się w artykule świadczy więc o tym, że autor nie oparł go na faktach i jest konfabulacją, odbierającą godność Barbarze T. i Halinie K., a przy okazji rzucającą cień na pracowników MOPS.

Z poważaniem

W załączeniu:

Informacja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Gdyni w sprawie Barbary T. i Haliny K.